

Recenzja rozprawy doktorskiej doktorantki Magdaleny Mickielewicz
Człowiek wobec inności. Koncepcje Emmanuela Lévinasa i Paula Ricoeura

We *Wstępie* do swej rozprawy doktorantka podkreśla jej cel, który wyraża się w pytaniu: „czym dla człowieka jest inność”? (s. 6). Dostrzega zatem przede wszystkim w filozofii Emmanuela Lévinasa tę „figurę centralną” (s. 12), której rozjaśnienie prowadzi do ujęcia jeśli nie całości filozofii tego myśliciela, to przynajmniej jej fundamentów. Bardziej problematyczny jest status inności u Paula Ricoeura. Jednak wedle doktorantki jest ona „...dostatecznie ważnym zagadnieniem” (s. 64), by je podjąć i omówić.

Już w samych uwag wstępnych zaznacza się zatem różnica między tymi filozofami. Lévinas wprost tematyzuje inność, u Ricoeura natomiast jest ona tematyzowana. Ma to istotne znaczenie dla struktury pracy. O ile bowiem w części pierwszej rozprawy poświęconej filozofii Lévinasa zostaje przeprowadzona immanentna analiza kategorii inności, co sprawia, że czytelnik rozpoznaje jej treść i rodzaje, o tyle w części drugiej, poświęconej filozofii Ricoeura, jej obecność jest często ukryta za analizami np. symbolu, symetrii i asymetrii w etyce itd. Będąc jeszcze o tym dokładniej pisał, teraz natomiast tylko zaznaczam zróżnicowaną rangę tej kategorii u obu myślicieli, która sprawia, że ich analiza porównawcza jest choćby z tego powodu utrudniona.

Wyodrębnienie kategorii inności zakłada również możliwość redukcji bogatej przecież problematyki filozoficznej obu myślicieli do tego zasadniczego wątku. Z metodologicznego punktu widzenia jest to założenie korzystne, gdyż porządkuje rozważania i nadaje im jasność, choć zarazem pojawia się niebezpieczeństwo nicjako

„przycinania” treści filozoficznej do jednej centralnej kategorii. W przypadku analizy filozofów systemowych taka droga ma charakter naturalny, gdyż u podstaw ich systemów leży jedna zasada, z której dedukuje się o pozostałych. Jednakże Emmanuel Lévinas i Paul Ricoeur do nich nie należą, toteż uzasadnienie wyboru figury inności powinno być pogłębione już we *Wstępie* dysertacji. Stwierdzenie doktorantki, że „...inność jest czymś o wielkim znaczeniu dla badań nad człowiekiem” (s. 6) lub „inność jest tym, co odegrało w filozofii Lévinasa i Ricouera „...niebagatelną rolę” (s. 9), należy uznać za zbyt ogólne. Przynajmniej częściowe zniesienie tej ogólności we *Wstępie* dysertacji ułatwiłoby zrozumienie jej struktury, w szczególności logiki następowania po sobie poszczególnych rozdziałów.

Należy jednak podkreślić, że w pierwszej części rozprawy poświęconej filozofii Emmanuela Lévinasa takie uzasadnienie wyłania się bezpośrednio z przeprowadzonych analiz. Doktorantka różnicuje kategorię inności, która mieni się wielością znaczeń. Nie tylko przeprowadza ich opis, lecz także ustala hierarchię między nimi. Jej wysiłek zmierza zatem, i to z sukcesem, do systematyzacji problematyki.

Pierwszy krok ku temu prowadzący polega na wyznaczeniu dziedziny filozoficznej, z perspektywy której rozważa problem inności. Doktorantka przyjmuje dwie: antropologiczną i etyczną, inne traktując wiotnie. Uzasadnia to tym, że inność pisana przez małe „i”, czyli tak zwany świat, może stanowić co najwyżej wstęp do inności pisanej przez duże „I”. Innymi słowy, ontologiczna analiza świata i teoretycznego sposobu jego ujmowania jest początkowym etapem drogi, ontologicznym wprowadzeniem, „pierwszym polem postrzeżenia inności, poprzedzającym sformułowania etyki” (s. 16). Istotne jest, że już na tym etapie świat nie jest traktowany jako aksjologicznie neutralny, że zatem pojęcia bytu, bycia, istniejącego i istnienia, nie mają czysto deskryptywnego charakteru i nie są przez Lévinasa rozważane czysto poznawczo, lecz etycznie. „To bycie w sensie *il y a* wymaga odnaturalizowania – i temu służy Dobro, które urzeczywistnia się w relacji z Innym” (s. 20).

Charakterystyczny jest jednak tytuł rozdziału I rozprawy: *Wstęp do inności, czyli tak zwany świat*. Sugeruje on pewną fazową linearność sposobu myślenia

Lévinasa: jest faza wstępna, po której pojawiają się następne, pogłębiające rozumienie inności. Takie ujęcie sprzyja bez wątpienia klarowności rozważań. Jednakże możliwe jest również i takie, w którym rozważana problematyka ontologiczna i teoriopoznawcza nie tyle stanowi wstęp do zagadnień etycznych, ile jest niejako ich „satelitą”. Nie występują ona przed nimi ani też za nimi, lecz stale im towarzyszy i zostaje w razie potrzeby wykorzystana. Zaznaczam tylko możliwość takiego ujęcia filozofii inności Lévinasa akceptując przyjętą przez doktorantkę drogę rekonstrukcji i interpretacji.

Zgodnie z jej logiką, po analizie świata jako innego, analizowany jest Inny jako Drugi (rozdział II) oraz Inny, który nawiedza myśl (rozdział III). Tak powstała triada rozdziałów dobrze chwyta problem, zaś czytelnik rozpoznaje jego zasadniczą strukturę.

Szczególnie bogaty w treść jest rozdział III. Znajdują się w nim rozbudowane analizy *Twarzy* Innego, sposobu jego doświadczania, odpowiedzialności wobec niego. Podjęty zostaje problem relacji międzyludzkich. W przekonaniu recenzenta w rozdziale tym najpełniej zrealizowany został cel pracy. Można wprowadzić mieć zastrzeżenia co do jego budowy, które wyrażają się w pytaniu, dlaczego po omówieniu zagadnienia separacji, doktoranta przechodzi do analizy *twarczy* Innego, jednakże zastrzeżenia te nie przekreślają wartości tego rozdziału jako całości. W podobny sposób należy potraktować rozdział kończący rozważania o filozofii Lévinasa. Nie jest on tak rozbudowany jak poprzedni, jednakże w tym wypadku doktoranta podaje jasne wytłumaczenie tego stanu rzeczy. „W diachronii jakikolwiek ślad Boga jest dostępny wyłącznie w tym, który przychodzi teraz – W Innym i jego *Twarzy*. Samego Boga w tym spotkaniu nie ma” (s. 57). Twierdzenie takie ponownie podkreśla znaczenie analiz przeprowadzonych w rozdziale II.

Podsumowując tę część recenzji. Doktoranta konsekwentnie realizuje cel dysertacji. Przyjęta przez nią metoda postępowania systematycznego przynosi oczekiwane rezultaty. Można wprowadzić pogłębić i uporządkować analizy zawarte w tej części, jednakże i bez tego logika wyводу jest rozumiała. Trzeba zarazem podkreślić, że w sprzeczności z nią występują dygresje natury biograficznej i genetycznej. Nie chodzi przy tym o to, że analiza kolejn życia Lévinasa oraz

wpływów, którym podlegał, rozmija się ze metodą systematyczną: przeciwnie, świetnie z nią współgra, lecz o sam sposób włączenia analiz biograficznych i genetycznych w strukturę problemową. Przedstawienie życiorysu Lévinasa na jednej stronie w niczym nie wzbogaca rozumienia jego filozofii. Albo należałoby je rozbudować, albo w ogóle pominąć.

Uwaga ta dotyczy również części drugiej rozprawy poświęconej Ricoeurowi. Rozpoczyna się ona od krótkiego przedstawienia jego biografii. Zamiast tego doktorantka mogłaby skupić się na zagadnieniu inności u tego filozofa, lepiej uzasadniając włączenie tego problemu do obszaru badań. Uzasadnienie takie nie może polegać na przytaczanym już twierdzeniu, że „...inność jest dostatecznie ważnym zagadnieniem dla Ricoeura, by udzielić mu głosu i wyciągnąć z tej lektury wnioski (autorka nawiązuje do pracy Ricoeura *O sobie samym jako innym*)

Przy czym rzecz idzie nie tylko o korektę struktury pracy, lecz także o coś głębszego. O ile bowiem w przypadku analizy filozofii Lévinasa, kategoria inności była stopniowo wyjaśniana – co zostało już podkreślone w recenzji – i stawała się rzeczywiście figurą centralną, o tyle w przypadku analizy filozofii Ricoeura jej znaczenie różni się. Co więcej, może ona z powodzeniem zostać zastąpiona przez kategorię „odmienności”. Jeśli doktorantka pisze, że „Ruch interpretacji wiedzie zatem od tego, co tekst mówi do tego, o czym mówi. Mówi o innym świecie, innej – tekstowej rzeczywistości” (s. 70), to takie zastąpienie nie narusza sensu zdania. Można zaakceptować uwagę doktorantki, że Ricoeur w duchu fenomenologii odróżnia pewne typy doświadczenia, jednakże bada właśnie ich odmienność, a nie fundamentalną inność. Innymi słowy, część pracy poświęcona filozofii Ricoeura zdecydowanie odchyła się od tej poświęconej filozofii Lévinasa, gdyż z kategorią inności, którą posługuje się ten filozof, jest związana wielość często do siebie nieprzystających znaczeń. Jeśli doktorantka pisze, że „Ów podmiot nie zyskuje do siebie dostępu poprzez wgląd skierowany do wewnątrz – musi się zwrócić na zewnątrz: ku temu, co inne. Tym innym jest mówienie, działanie i nawiązywanie relacji międzypodmiotowych” (s. 84), to pod pojęciem inności kryje się pewna intersubiektywna sfera, która nie stanowi efektywnej części podmiotu, lecz właśnie ją

przekracza, jest wobec niej czymś zewnętrznym i jedynie w tym sensie innym. Jeśli natomiast analizuje inność na przykład sumienia, to stan rzeczy zupełnie się zmienia.

Odnosi się wręcz wrażenie, że dla Ricocura tym, co inne może być w zasadzie wszystko. „Symbol jest tym, co inne” (s. 73), ale zarazem istnieje „inność własnego ciała” (s. 93), „inność świata” (s. 93), „inność czasu” (s. 93), „inność drugiego człowieka” (s. 93), inność sumienia (s. 104). Nawet bycie sobą zawiera w sobie moment inności, o czym traktuje jeden z podrozdziałów o tytule *Bycie sobą, czyli innym*. Tak szeroki zakres obowiązywania tej kategorii sprawia, że ostatecznie nie wiadomo, czym ona jest. I jest to podstawy zarzut.

Tymczasem można go było uniknąć przyjmując metodą badania inności zasugcrowaną w tytule rozdziału IX *W głąb inności*. Przetoczę zdanie, które w moim przekonaniu powinno stanowić metodologiczny punkt wyjścia tej części rozprawy. Doktorantka pisze: „W głąb inności” oznacza: wychodząc od siebie, ku temu co inne, wstępując na ścieżkę wiodącą poza to, co własne” (s. 127). Na tej ścieżce moglibyśmy spotykać różne rodzaje inności, stosowanie do oddalenia od „samego siebie”. Należałoby je wówczas systematycznie opisać oraz ustalić hierarchię między nimi. Tymczasem w części drugiej rozprawy brak takiej systematyki. Wprawdzie kategoria inności pojawia się nieustannie, jednakże jej opis jest atomistyczny i nie tworzy całości.

Takie rozmycie znaczeniowe „figury centralnej” wpływa bezpośrednio na strukturę tej części. Nic wiadomo dlaczego po rozdziałach o tytułach *Na drodze do podmiotu* (rozdział V) oraz *Między osobowy wymiar inności* (rozdział VI), pojawia się rozdział VII *Od źródeł myślenia do języka filozofii* o następujących podrozdziałach *Na intelektualnej mapie świata – Grecja i Izrael, Współczesność i ponadczasowość, Krytyka kultury, Dialektyka: za i przeciw*. Podrozdziały te w żadnym razie nie wzbogacają rozumienia inności. Przeciwnie, ich wprowadzenie osłabia strukturę dysertacji. Dochodzą do tego powtórzenia podejmowanych już zagadnień. We wprowadzeniu do rozdziału IX doktorantka pisze: „Na początku zestawię to, co obaj filozofowie twierdzą na temat języka i mowy” (s. 127). Tymczasem problem języka i mowy został już omówiony w rozdziale IV.

Ostateczna ocena rozprawy: pozytywna

Podjęty przez doktorantkę wysiłek systematycznego rozjaśnienia kategorii inności przyniósł oczekiwane rezultaty przede wszystkim w części pierwszej rozprawy. Obecna tam logika wywodu prowadzi wprost do zrozumienia fenomenu inności i ukazuje jej wagę w filozofii Lévinasa. Natomiast część druga nie stanowi wyraźnej kontynuacji „postępowania systematycznego”. Wymaga strukturalnego przemodelowania, a tym samym uporządkowania. Nie byłoby to rzeczą trudną, wszak treści w niej zwarte opisują fenomen inności.

Doceniając zatem wartość pierwszej części oraz drugiej jednakże w jej aspekcie treściowym, nie zaś metodologicznym i strukturalnym oceniam pozytywnie rozprawę mgr Magdaleny Mickielewicz *Człowiek wobec inności. Koncepcje Emmanuela Lévinasa i Paula Ricoeura*.

W opinii recenzenta rozprawa spełnia wymogi określone w art. 13.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. O stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tj. stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Artur Mordka